

Czas Apokalipsy – wersja reżyserska

Autor tekstu: Jan P. Matuszyński

Koszmar. Ten film to koszmar. Trzy i pół godziny męczarni. Podobnie jak jego realizacja, film ogląda się ciężko. Nie umniejsza to faktu, że jest to arcydzieło.

Wojna w Wietnamie. Kapitan Willard, siedzący w Sajgonie i bezustannie ciągnący z flaszek, otrzymuje wreszcie oczekiwane zadanie. Ma popłynąć w górę rzeki, żeby spotkać się i zgładzić pułkownika Kurtza. Podczas podróży spotyka wiele przeróżnych zdarzeń, które wpływają na zmianę jego osobowości i w konsekwencji żołnierz zaczyna utożsamiać się z Kurtzem. Po długiej podróży dochodzi do spotkania.



„Czas Apokalipsy” miał być skromnym filmem o niskim budżecie, pewną formą wakacji dla Coppoli, zmęczonego realizacją „Ojca Chrzestnego”.

Zamiast gładkich 12 tygodni, reżyser męczył się prawie trzy lata i pod koniec zdjęć był bliski obłędu. Zdjęcia do filmu są owiane legendą, kłatwą nawet. W ich połowie Martin Sheen, grający Willarda, przeszedł zawał serca, huragan zniszczył wszystkie dekoracje i kostiumy. Na planie panował ogólny *sajgon*, chociaż film wcale nie tam był kręcony. Jestem głęboko przekonany, że gdyby nie to szaleństwo podczas realizacji, film nie byłby tak rewelacyjny.

Dla mnie jest to *niestety* film roku (jak na razie przynajmniej, choć mamy październik i jesteśmy przed premierą nowego Tarantino). Piszę *niestety*, ponieważ to nie jest premiera, tylko reedycja. Reaktywacja... Przemontowanie takiego arcydzieła z początku uważane było za nieszczęsny pomysł. Moim zdaniem stało się dobrze z jednego, jedyne go powodu. Dzięki przeróbkom, miałem szansę zobaczyć film w kinie i gwarantuję, że wrażenia są o wiele intensywniejsze.

Widać! Oczywiście, że widać różnicę. Oryginał, pierwsza wersja była o prawie godzinę krótsza. Niektóre sceny są teraz pokazane z innego ustawienia kamery, wiele rzeczy jest dodanych. Największym, nowym elementem jest scena postoju na francuskiej plantacji. O ile pomysł sam w sobie niezły, to sekwencja jest za długa, rozbija i gubi nieco sens całego filmu. Za to mniejsze epizody jak powtórne spotkanie załogi Willarda z króliczkami Playboya, czy rozbudowanie roli Kurtza, działają przede wszystkim pozytywnie na odbiór „Czasu Apokalipsy”.

W ciągu ostatnich lat nie było żadnego filmu wojennego, który mógłby się równać epopei Coppoli. Broni się tylko „Ziemia Niczyja” Tanovica, bo w prosty sposób pokazuje absurd wojny. „Czas Apokalipsy” ma inne zadanie — opowiada jak się przeżywa wojnę.

Bardzo trudno byłoby mi się postawić na miejscu Willarda, który brnie przez rzekę mijając szereg okrucieństw i absurdów wojny w Wietnamie. Na samym początku widzimy, że i tak nasz bohater ma dość *rozchwianą* osobowość. To go jedynie ratuje przed całkowitym jej rozpadem, utratą jakiegokolwiek czucia, współczucia. Napotyka ludzi od samego początku, wszyscy bez wyjątku, mają jakiś konkretny cel do osiągnięcia dzięki Wietnamowi. Dowódcy lubią dobrze zjeść, kawaleria powietrzna sieje ogólne spustoszenie dla samej rozróby, a ich dowódca ponad wojnę i wszystko, co z nią związane, ceni sobie dobre surfowanie. W połowie podróży jeden z napotkanych żołnierzy oświadcza Willardowi, że znajduje się w odbycie tego świata. On brnie dalej w jego głąb.



Spotkanie z Kurtzem jest dla kapitana nauką życia. Nie tylko plemię mu podwładne, ale i przybysz traktuje pułkownika jak *guru*, choć w sposób bardziej *agnostyczny*. Decydując się dopełnić swojej misji, Willard myśli, że to jego przeznaczenie. Przemawiające, obudzone podczas podróży pierwotne instynkty podpowiadają mu, że po zabiciu Kurtza, powinien zająć jego miejsce.

Francis Ford Coppola podczas realizacji powiedział: *uświadomiłem sobie, że to nie ja robię ten film. To film sam się robi, a może raczej robi go džungla*. Mało jest takich obrazów w historii kina, a przez ostatnie lata nie było ich wcale. Film Coppoli to potwór, gigant pożerający wszystko wokół. Do tego stopnia, że nie dawał się opanować. Film nie chciał się skończyć, Coppola miał duży problem z zakończeniem historii. Nakręcił ponoć trzy warianty: pierwszy, Willard zabija Kurtza i odpływa z wioski. Wariant drugi: Willard zabija Kurtza, odpływa, po czym widzimy jak samoloty bombardują wioskę. Wariant trzeci: Willard zabija Kurtza i zajmuje jego miejsce jako władca i bóg plemienia. Jaki wariant Ty byś wybrał?



Ten film dalej żyje. Nie da się tego ukryć. To nieokiełznane monstrum opętuje widza na ponad trzy godziny, a po seansie nie potrafi się zapomnieć tej historii. To niesamowite. Teraz spokojnie stwierdzam: film jest arcydziełem wtedy, gdy żyje własnym życiem. A „Czas Apokalipsy” ewidentnie dalej trwa i ani myśli nas opuścić.

Jan P. Matuszyński

Interesuje się filmem i kinem. Tworzy amatorskie filmy. Swoje życie planuje związać z reżyserią filmową.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-10-2003 Ostatnia zmiana: 12-10-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2780>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl